

mpk

15-30 IV 1977

NR 8 ROK III

Cena 50 gr

SYGNALIZY

DWUTYGODNIK MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE

W NUMERZE: • POTRZEBY I OSZCZĘDNOŚCI • DECYDUJĄ SAMI • KO-WCY NA CENZUROWANYM • CO BUDUJE CO RUJNUJE...

*Calej załodze
najlepsze życzenia
powodzenia w pracy zawodowej
i szczęścia w życiu osobistym
w Dniu Międzynarodowej
Solidarności Ludzi Pracy
przekazują*

Komitet Zakładowy PZPR,
Dyrekcja MPK,
Rada Zakładowa,
Zarząd Zakładowy ZSMP
oraz pozostałe organizacje
społeczno-polityczne

W 107 ROCZNICĘ URODZIN LENINA

Tegoroczne „Dni Leninowskie” zorganizowano w 107 rocznicę urodzin Włodzimierza Ilicza Lenina, w 32 rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej oraz w związku z 30 rocznicą umowy o współpracy naukowo-technicznej pomiędzy Polską i ZSRR.

„Dni Leninowskie” stały się kolejną manifestacją między naszymi bratnimi narodami i zainaugurowały obchody 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w województwie krakowskim.

Pod pomnikiem W. I. Lenina w Nowej Hucie odbyło się zgromadzenie członków Partii z udziałem ponad 10 tys. osób. Srodowiskowa sesja popularno-naukowa nt.: „Dorobek nauki i techniki Kraju Rad”, wystawa wydawnictw radzieckich, przedsięwzięcia dotyczące inauguracji roku turystyki Związków Zawodowych i PTTK „Szlakami Lenina”, XII Międzynarodowe Studenckie Seminarium Leninowskie oraz cały szereg innych form obchodów i przedsięwzięć propagandowych — dopełniły „Dni Leninowskich — 1977”.

W naszym przedsiębiorstwie: zorganizowano wycieczkę do Poronina, połączoną ze składaniem wieńców pod pomnikiem Wodza Rewolucji i zwiedzaniem Muzeum Lenina; młodzież Szkoły Przyzakładowej odwiedziła krakowskie Muzeum Lenina; delegacja organizacji polityczno-społecznych MPK złożyła kwiaty na grobach żołnierzy radzieckich i pod pomnikiem Lenina w Nowej Hucie; w Klubie Zakładowym rozpoczęto prelekcje nt. osiągnięć ZSRR na płaszczyźnie politycznej, społecznej i ekonomicznej; przeprowadzono nabór nowych członków TPPR; popularyzowano na bieżąco czytelnictwo prasy radzieckiej i wydawnictw książkowych ZSRR.

Jest to, rzecz jasna, jedynie część programu obchodów 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w MPK Kraków. (P-BOR)

Jak wykonujemy plan?

Każdy pojazd na wagę złota

Gdyby zwykły laik zobaczył taki „szkielet” autobusu — bez wątpienia złapałby się za głowę. I oni jeszcze coś z tego gruchota chcą zrobić?! Czy to ma sens? „Trup” i nic więcej! A jednak...

W dobie, gdy każdy dosłownie autobus jest na wagę złota, gdy miejska komunikacja w godzinach szczytu „pęka w szwach” — Wydział Produkcyjno-Remontowy Zakładu

Komunikacji Samochodowej ma pełne ręce roboty.

Pierwszy kwartał 1977 r. — za nami. W okresie 3 miesięcy wyremontowano w Wydziale 3 autobusy przegubowe, zmodernizowano 9 samochodów pogotowia autobusowego, przystosowując je do przewozu opon (montowano na nich urządzenia podnośnikowe).

Aktualnie wszystkie wozy pogotowia są zmodernizowane i wyposażone w niezbędne urządzenia.

Wydział wykonał kwartal-

ny plan przed terminem! Ba, poza planem dokonano 3 napraw powypadkowych, a 4 pojazdy przygotowano do kaskacji. Przeprowadzono też 1 remont samochodu ciężarowego, zlecony przez „Agromę”.

Również w zakresie regeneracji plan wykonano w całej rozciągłości.

Nie zapomniano w Wydziale Produkcyjno-Remontowym ZK Sam. o modernizacji zaplecza. Ukończono więc roboty budowlano-montażowe i częś-

(Dokończenie na str. 2)

W dniach 19-30 kwietnia br., w ramach realizacji umowy pomiędzy VI Liceum Ogólnokształcącym i MPK — 19 klas tegoż liceum (po 30 uczniów z klasy), pracowało przy malowaniu siatek, sprzętu, pobocza torowisk, myciu taboru tramwajowego oraz pracach porządkowych wewnątrz Zakładu. Organizatorem prac był ZKSzyn.

Po 10 miesiącach (a nie jak pisał Raptularz „GP” 11,5

15 dni
w MPK

m-ca), zakończono remont kapitalny odcinka torów w ulicy Mogińskiej. Czasokres remontu był zgodny z cyklem remontowym przewidzianym normatywami. Dodać należy, że w tym okresie stracono 48 dni na pogotowie zimowe i oczekiwanie na materiały budowlane.

23 kwietnia br., w WET Podgórze odbyło się spotkanie z okazji 1 Maja z kombatantami II wojny światowej — pracownikami wydziału. Organizatorem spotkania było Wydziałowe Koło ZSMP. Kombatantom młodzież złożyła podziękowania i wręczyła listy gratulacyjne, a na ręce przewodniczącego Koła ZBoWiD — dyrektora d/s Zabezpieczeń Komunikacji Stanisława Czajkowskiego — symboliczne kwiaty.

24 kwietnia br., zainaugurowano „Młodzieżową Wiosnę Czynów”. Ogółem w czynię wzięło udział ponad 300 osób. Największą ilością osób biorących udział w czynię pochwalili się może I i II Koło ZSMP.

Zmodernizowano i uruchomiono myjnię autobusową w Czyżnach.

21 kwietnia br., odbyły się zakładowe eliminacje do Plebiscytu o „Tytuł Najlepszego Nauczyciela - Wychowawcy Młodzieży. Już po raz drugi młodzi wybrali Władysława Klewskiego z WET Podgórze. Natomiast po raz pierwszy laureatami zostali: Jan Jamka z WEA Bieńczyce, Józef Pątko z Wydz. Prod. - Remont., Roman Sewern z Wydz. Transp. i Sorz. Specj., Tadeusz Szarański z Wydz. Prod. - Remont. i Eugeniusz Zwierzch z Wydz. Sieci i Podstacji.

Powoli wkraczają w decydującą fazę, prace instalacyjne wewnątrz budynku Przychodni Przyzakładowej. Termin jej oddania 30 czerwca br., jest coraz bardziej realny.

Dobiega końca układanie kabli wysokiego napięcia dla Podstacji Grzegorzki.

„Chemobudowa” wraz z „Instalem” przystępują do robót przy ciągu ciepłowniczym.

Do 30 bm., ZUS przyjmuje zgłoszenia na letnie obozy dla młodzieży — zarówno pracującej jak i dzieci naszych pracowników. Na wdrożony — organizowany w Mszanie Dolnej, zeglarski — w Zbyszczach nad jeziorem Rożnowskim oraz stacjonarny w Inisku k. Stargardu Szczecińskiego. Odpłatność od osoby wynosi 300 zł. Resztę kosztów pokrywa Fundusz Społeczny. Bliższe informacje otrzymać można u dyżurujących pracowników ZUS-u.



Fot. W. Habratowski.

Wieczna pamięć

Kwiecień — Miesiącem Pamięci Narodowej.

Jednak nie tylko w mijającym miesiącu wracamy myślami do najtrudniejszych lat w dziejach naszego narodu. Oddajemy cześć wielu milionom rodaków, którzy oddali swe życie za Ojczyznę, za ustrój sprawiedliwości społecznej. Z niepokojem śledzimy butne podnoszenie głów przez pogrobowców faszyzmu.

Wśród ofiar I i II wojny światowej było wielu pracowników MKE i MPK. Im to właśnie poświęcono pomnik, wybudowany na terenie IV Zajeżdni.

Opuszczając mury wyższej uczelni z dyplomem w ręku, młody (zwykle 24-ro, 25-cioletni) człowiek staje na progu nowego, tym razem już produktywnego okresu swego życia. Wówczas poskramiając naturalne skłonności do fantazjowania zadaje sobie proste pytania: jak będzie wyglądała praca, którą podejmie, czy da mu satysfakcję? Przy czym niezmiernie istotnym jest też czynnik finansowy jako, że determinuje on przecież samodzielność. Czy stosunki ze współpracownikami ułożą się dobrze?

Świeżo upieczony absolwent oprócz bagażu wiedzy, zapału i energii posiada również mniej lub bardziej sprzecyzowane zainteresowania zawodowe, pewne wyobrażenia o swej przyszłej pracy, jej atmosferze i otoczeniu. Przewidywany ustawowo trzymiesięczny okres stażu to między innymi konfrontacja tych wyobrażeń z rzeczywistością.

Należę właśnie do licznej grupy „świeżo upieczonych” inżynierów. Mieszkam w Krakowie od urodzenia i zdecydowałam się po-

zostać w tym mieście. Trzymiesięczny okres poszukiwań pracy został uwieńczony sukcesem. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie wyraziło zgodę na zatrudnienie absolwentki AGH (ku zrozmiałej ulceże pełnomocnika Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych d/s zatrudnienia absolwentów szkół wyższych). Decydująca rozmowa miała miejsce 17 marca br.,

Okiem nowicjusza

u Dyrektora Naczelnego MPK. Uprzejmy, elegancki pan postanowił zatrudnić mnie w przedsiębiorstwie na początek na stażu, a swoje wymagania sformułował lakonicznie. „Praca jest zawsze dla każdego, kto chce pracować”.

Badania lekarskie i oczekiwanie na Komisję Przyjęć opóźniły moment podpisania umowy o pracę do 24 marca br. Po załatwieniu niezbędnych formalności (na szczęście udało się w ciągu jednego dnia) otrzymałam skierowanie w Dziale

Kadr do Zakładu Komunikacji Szynowej. Nareszcie zaczęło się coś dziać.

Na IV Zajeżdnię wędrowałam w towarzystwie koleżanki z uczelni (trochę już obeznanej z problematyką przedsiębiorstwa po dwuletnim stażu pracy w MPK w Krakowie). Patrząc z perspektywy przystanku tramwajowego za Matecznym szukałyśmy wzrokiem jakiegoś

okazałego budynku, w którym mógłby się mieścić Zakład Komunikacji Szynowej (przynajmniej jego biura). Właściwy budynek nie robił niestety imponującego wrażenia. Ale optymizm nas nie opuszczał. Należało wejść do wewnątrz. Późniejsze oględziny nie przemawiały za zamożnością przedsiębiorstwa. Ciekawe byłyśmy jak nas przyjmie Szef Zakładu Komunikacji Szynowej, jaką będzie miał minę, gdy zobaczy, że przysłano mu dwie „baby”. Doświadczenie zdoby-

te w trakcie poszukiwania pracy, wystarczyło by być przygotowanym na spojrzenie pełne dezaprobaty. Tego dnia szef był jednak dla nas nieuchwytny.

Następnego dnia, zjawiłam się u „szefa”. Ten subtelny problem słabej płci w uznawaniu za męski zawód, postanowiłam od razu rozwiązać stwierdzając: „Rozumiem, że nie jest pan zachwycony faktem, iż przysłano kobietę”. Optymizm nie opuszczał mnie i słusznie, szef bowiem stwierdził „nie czuję urazy do kobiet, o ile dobrze pracują”. Rozmowa toczyła się dalej wokół problematyki pracy całego Zakładu Komunikacji Szynowej i zagadnień interesujących mnie jako automatyka z wyszkoleniem.

Potem przedstawiono mnie Kierownikowi Wydziału Sieci i Podstacji Trakcyjnych, który już przy pierwszym spotkaniu starał się oszacować, jakiego będzie miał pracownika, i przenikliwie obserwował nowicjusza. Nota bene niechcący popełniłam nietakt ponieważ wbrew temu, że „...z wieku mu i z urzędu ten zaszczyt przypada”... potraktowałam przełożonego-
(Dokończenie na str. 2)

„Zakupiliście już reka-
wiczki?” „Co jest z tymi
płytami?” „Kiedy wresz-
cie dostaniemy te silni-
ki?” „Natychmiast po-
trzebny jest nam tłu-
czeń!” — tym podobne
pytania wypełniają każdy
dzień pracownikom Wy-
działu Zaopatrzenia. Nie
zawsze niestety, petenci
zadają je spokojnie. No
cóż, wszyscy chcieliby by
ich zamówienia były rea-
lizowane natychmiast i
dla nich są ważne tylko
materiały im potrzebne.

Tymczasem? Wydział Za-
opatrzenia posiada komplek-
sowy plan zakupu materiałów
dla całego przedsiębiorstwa.
Powinien on być realizowany
zgodnie z wyznaczonymi ter-
minami zakupów. Powinien,
tylko nie zawsze jest to moż-
liwe. Zaopatrzeniowcy poza
„zdobywaniem” materiałów
muszą bacznie obserwować
rynek handlowy. Wiele za-
mieszania powodują korekty
planu. No, ale trudno, skoro
coś co było ujęte w planie na
IV kwartał, pojawiło się aku-
rat w drugim?

Najgorsze jest jednak to, że
nigdy nie można przewidzieć
dokładnie co kupić trzeba ba-
dzie za kilka dni. No cóż, ta-
ka jest specyfika naszego
przedsiębiorstwa.

Nie kupuje się u nas mate-
riałów „na wyrzut”. Więc co
się dzieje, że pewien procent
pod koniec roku stanowią ma-
teriały ponadnormatywne?

Jak poinformował mnie za-
stępca kierownika Wydziału
— p. Zdzisław Mazur są tego
dwie przyczyny. Największa
część materiałów zbędnych
tworzy się w trakcie realizacji
zapotrzebowania doraźnych, czę-
sto jednak już w momencie
zakupów okazuje się, że dany
materiał jest niepotrzebny.
Czyżby więc niektórzy kierow-
nicy nie mieli rozeznania
własnych potrzeb? Wiele się u
nas mówi o właściwej gospodar-
darce materiałowej. Najwyż-
szy to chyba czas, by częściej
nas uświadomiła sobie, że sa-
mym gadaniem nic nie zrobi-
my.

Druga przyczyna zbędnych
materiałów są... kontrahenci.
Na zamówieniach określone
są terminy realizacji. Niektó-
rzy producenci przyjmując za-
mówienia znaleźli dla siebie
„salomonowe wyjście” okre-
lając termin... do końca roku.
Jak więc odbiorcy mają za-
planować sobie pracę? Jeżeli
faktycznie taki materiał znaj-
dzie się u nas pod koniec ro-
ku i nie zostanie on zużyty
— jest materiałem ponadnor-
matywnym.

Wydział Zaopatrzenia ma
zabezpieczone 60 proc., zamó-
wień. Co z pozostałą częścią?
Zaopatrzeniowcy nazywają ich
„zdobywaniem”, mają „niefor-

wywozu złomu. A efektem je-
go magazynowania jest „księ-
życowy krajobraz” na skła-
dowisku w IV zajezdni. Nie
ma też placu składowego na
materiały masowe. Pracowni-
cy Wydziału smętnie patrzy-
na niewykorzystane boisko
sportowe, urządzone wpraw-
dzie niemalym nakładem
środków finansowych i spo-
łecznych tyle, że nie służy
ono obecnie nikomu. Dłaczego
tak się dzieje i kto za to
odpowiada? Może znajdzie
się ktoś, kto wytłumaczyłby
nam i pracownikom Wydziału
Zaopatrzenia ten stan rzeczy?
Dobrze, że ciągle coś się
unowocześnia w każdej serii

O WŁAŚCIWĄ GOSPODARKE MATERIAŁOWĄ

POTRZEBY i oszczędności

malne dojścia”. Czasami, jeże-
li jest to mała ilość nawet po-
żyteczna się np. od PKP, bo aku-
rat tam mają potrzebne nam
elementy, a nasi zaopatrze-
niowcy — znajomego kierow-
nika.

Nie tylko niepotwierdzone
zamówienia utrudniają pracę
Wydziału. Wielkim problemem
jest także transport. Jest u
nas wprawdzie Wydział Trans-
portu. Nie posiada jednak
zbyt wielu pojazdów, a chętni
do korzystania z usług tego
typu są prawie wszyscy.
Owszem, Wydział Zaopatrze-
nia ma prawo korzystać z
MPK-owskich taksówek ba-
gażowych. Zważywszy jednak,
że wyłączenie taksówek z eks-
ploatacji usługowej dla lud-
ności jest nieekonomiczne to
rozwiązanie upada. Idealnym
wyjściem byłoby przydziele-
nie paru samochodów tylko
do dyspozycji Wydziału Za-
opatrzenia. Wśród branżowców
kilku posiada prawa jazdy,
a więc prowadziliby pojazdy
sami. Dotkliwie odczuwany
jest także brak kontenerów do

nowych tramwajów. Szkoda
tylko, że jakoś nikt jak do-
tąd, nie potrafi „wytłuma-
czyć” producentom, że znacz-
nie nam wszystkim — a więc
i im także — żyć się będzie
lepiej jeżeli to co robimy bę-
dzie użyteczne. Nasze przed-
siębiorstwo traci wiele przez
fakt, że kilka tramwajów stoi
bezczynnie, bo coś tam się ze-
psuło i nie ma tej części w za-
pasie. A ile strat z tego powo-
du jest naprawdę i to nie tylko
w przedsiębiorstwach komuni-
kacyjnych?

Nie ma niepotrzebnych wy-
działów i nieważnych prac.
Istnieje bowiem takie powia-
zania między wydziałami, że
przerwanie pracy przez jeden
z nich paraliżuje ją w innych.
W naszym przedsiębiorstwie
bardzo dużo zależy od właści-
wej pracy Wydziału Zaopa-
trzenia, od operatywności je-
go pracowników. Czasem na
nich narzekamy. Czy zawsze
słusznie?

FILOMENA SERWIN

by wiosna kalendarzowa, ale jeszcze w
kwietniu śnieg przykrył ukwiecone już
drzewa owocowe. Wiadomo, że zima to
okres niezmiennie trudny dla pracowników
komunikacji miejskiej. Mimo to, tramwaja-
rze z WET Podgórze spisali się także w I
kwartale br. na medal. Oto osiągnięcia przez
nich wskaźniki: gotowość techniczna — 102
proc., wykorzystanie taboru — 102,3 proc., na
planowanych 661 jazdów — jedynie 589; plan
wzrostu kilometrów — 4.527.000 — wykonanie
4.656.000. A więc rytmiczność, dynamika, har-
monijna praca.

Wyraźnie poprawiła się dyscyplina.
O ile w I kwartale ub. roku nieefektywny
czas pracy na 1 zatrudnionego wynosił 116
godzin, to w pierwszych trzech miesiącach
1977 r. — już 101. Zachorowalność — w I
kw. 1976 r. — 73 godz. na 1 pracownika, w
analogicznym okresie br. — 57. Osiągnięto

na naradzie zapoczątkowała cykl spotkań spe-
cjalistycznych. Na początek — przy udziale
przedstawicieli Wydziału Ruchu Drogowego
MO — dyskutowano o wypadkach.

„Solą w oku” są potrącenia i najeżdżanie
na pieszych, znajdujących się na przejściach
lub torowiskach wydzielonych (!), uszkodze-
nia taboru, spowodowane najeżdżaniem na
pociąg poprzedzający (nieuwaga motorni-
czych, nadmierna szybkość, brawura). Naj-
więcej wypadków — to wynik kolizji tram-
wajów z pojazdami obcymi w tym tylko 10
proc. zawinionych przez pracowników MPK.

Od motorniczych można i trzeba wymagać
dyscypliny, ostrożności. Swoim zachowaniem
na trasie są przecież w stanie w poważnym
stopniu wyeliminować ewentualne kolizje w
warunkach złej pogody, niezbyt dobrego sta-
nu torowisk, czy nawet korzystania z nie naj-
lepszego taboru.

Z narady roboczej WET Podgórze

Co buduje, co... rujnuje

więc wzrost efektywności czasu pracy z 445
godzin w I kwartale 1976 r. do 455 w br.
Coraz lepiej pracuje zaplecze, nie ma zasa-
dniczych zastrzeżeń do współpracy z innymi
wydziałami przedsiębiorstwa.

Wszystko to cieszy, buduje. Słabości istnie-
ją jednak jeszcze na kilku odcinkach. Po
pierwsze — wypadki. W I kw. 1976 r. było
ich 3, w pierwszych trzech miesiącach 1977 r.
— 4 (w tym jeden poważny). Po wtóre — za-
żalenia. Zmniejszenie ich ilości z 13-tu do 10-
ciu wcale nie zadowala. Zdecydowanie — i
to jest trzeci słaby punkt — zwiększyła się
ilość uszkodzeń wagonów tramwajowych (z
7 w ub. roku do 14 obecnie — mowa oczy-
wiście o pierwszych trzech miesiącach lat
1976 i 1977). O ile poważniejsze naprawy wy-
magają w WET Podgórze w I kw. ub. roku
— 269 godzin i kosztowały 20 tys. zł, to w
styczniu, lutym i marcu br. — 888 godzin i
79 tys. zł.

Plusy — i na szczęście coraz mniej liczne
— minusy w działalności Wydziału. Opisywa-

I w tym miejscu uwaga. Dobrze by się sta-
ło, aby w naradach uczestniczyli nie tylko
przedstawiciele czołowego aktywu Wydziału
i najlepsi motorniczo, ale także i wino-
wajcy. Skorzystaliby z pewnością.

Kończąc jednak optymistycznym akcentem.
Spośród 186 osób z WET Podgórze, które o-
trzymały premie kwartalne, na szczególne
wyróżnienie zasłużyli (otrzymali na naradzie
specjalne pochwały): Marian Ciećko, Henryk
Brambert, Antoni Górecki, Zdzisław Syrek,
Kazimierz Piórkowski, Stanisław Chachaj,
Franciszek Krzywański, Jan Zgrych, Stefan
Nieć, Władysław Curzydło, Roman Filus, Je-
rzy Tabak, Irena Per, Bolesław Planta oraz
Jerzy Żmuda.

Pracownicy Wydziału przepracowali w
czynach społecznych w I kwartale br. 5.715
godzin (łącznie wartość 85 tys. zł) — także
przy modernizacji zajezdni oraz adaptacji po-
mieszczeń w świetlicy. Czyni produkcyjne
(13 tys. 800 roboczogodzin) osiągnęły wartość
345 tys. zł. Brawo! PIOTR BOROWSKI

NASI JUBILACI

Serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia dal-
szych, owocnych lat pracy, jak również zdrowia
i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, składa-
my naszym Jubilatom, którzy w dniach 1—30
kwietnia br. obchodzą jubileusz pracy w MPK Kra-
ków:

20 LAT
Marcjanna DYDUŁA — SGO
Adelajda JONCZYK — Dz. Ogólny
Stanisław MROCZEK — Wydz. Torów
Stanisław ROGALA — Zakł. Taksówek
Jan SZYWAŁA — WEA Czyżyny

15 LAT
Michał MALIK — WEA Czyżyny
Maria MOSKAL — WET Podgórze
Helena POPEK — Wydz. Taryf.-Bilet.
Mieczysław WASOWSKI — Oddz. Sieci
Zbigniew ZAWADZKI — WEA Czyżyny

10 LAT
Bogumił ADRYJAŃCZYK — Wydz. Remont.-Prod.
Jerzy BERDA — WEA Bieńczyce
Zofia JANKOWSKA — Wydz. Remont.-Prod.
Janina JODŁOWSKA — WEA Czyżyny
Janina KOZMIŃSKA — Dz. Specjalny
Stanisława KRZYSZTOFEK — WET Nowa Huta
Stanisława KUCHARSKA — Wydz. Remont.-Prod.
Stanisław MULARZ — Wydz. Remont.-Prod.
Aleksander Pach — Wydz. Remont.-Prod.
Edward POLAŃSKI — WET Nowa Huta
Antoni PULAK — WEA Bieńczyce
Henryk ROGALSKI — WEA Bieńczyce
Franciszka STABRAWA — Wydz. Zabezp. Ruchu
Zbigniew SKARŻYŃSKI — WEA Bieńczyce



MATEMATYKA kluczem do nauk technicznych

Było w tym coś ze sporto-
wych emocji... Ponad 2 godzi-
ny, spędzone w auli ZSZ MPK,
przy ul. Waskiej podczas fina-
łowych rozgrywek Olimpiady
Matematyczno-Fizycznej 21 bm.
— dały jednak obraz nie tyle
fizycznej i psychicznej odpor-
ności finalistów, co ich na-
prawdę świetnych wiadomo-
ści.

Eliminacje zapoczątkowano
już w listopadzie ub. roku. Z
klas pierwszych — w pierw-
szej turze udział wzięło 326
uczniów, w II — 32, w III —
8, w IV — 4, a do ścisłego fi-
nału Komisja Matematyczno-
Fizyczna zakwalifikowała 2 o-
soby. Z klas drugich — odpo-
wiednio: 240, 28, 8, 4 i również
2 do finału. Z klas trzecich —
70, 3 i 2. W tym miejscu u-
waga. Do II eliminacji nie za-
kwalifikowano żadnego ucznia
z klasy IIIa, ze względu na
słabe przygotowanie. Jest to
niewątpliwie sygnał alarmo-
wy!

W ścisłym finale startowało
6 uczniów. Zdecydowanie naj-
lepszemu okazał się Henryk
NALEPA z klasy Id. Nie dość,
że w I serii pytań uzyskał
maksymalną ilość punktów —
10, to odpowiedzi udzielił w
czasie 2(!) minut. Heniek mu-
siał jednak ostatecznie wyka-
zać swą wyjątkowość w dogrywce
(tu odpowiedzi miały świadc-
zyć o inteligencji ucznia), w
której rywalizował z Tadeuszem
LAKOTĄ z klasy III. Wygrał

lepszy w tym dniu Heniek (w
końcowym bilansie uzyskał 14
pkt., przy 12 pkt. Lakoty).
Trzecią lokatę wywalczył Ma-
rek WALCZYK z kl. IIb —
11,5 pkt., a kolejne: Zbigniew
Wojtowicz z kl. Iig — 9 pkt.,
Marek Trjański z kl. Ie — 6
pkt. i Zbigniew Zębala z kl.
IIb — 3,5 pkt.

Laureaci otrzymali cenne
nagrody (m. in. piłki nożne,
piłki ręczne, plecak, albumy,
książki) oraz dyplomy. Dy-
plomami wyróżniono także
członków zawodników elimi-
nacji wstępnych. W imieniu
nagrodzonych podziękował
Tadeusz Lakota.

Trzeba koniecznie wspom-
nieć o organizatorach olimpi-
ady. Najwięcej wysiłku w jej
przygotowanie włożył nauczy-
ciel matematyki — p. Zbign-
iew Blachut, który przewodni-
czył Komisji Matematyczno-
Fizycznej. Pomagali mu: pp.
Krystyna Gawrys i Ewa Raj-
tar, a także p. Andrzej Ryn-
duch.

Dyrektor Szkoły Przyzakla-
dowej — inż. K. Sulkowski
przekazał zwycięzcom olim-
piady serdeczne gratulacje,
zwrócił też uwagę na sprawną
organizację i wielkie
zaangażowanie tych, którzy
bezpośrednio przygotowali
złotych, długotrwałe zmagania
przyszłych MPK-owskich
kadr technicznych.

PIOTR BOROWSKI

Okiem nowicjusza

(Dokończenie ze str. 1)
go, jak niewiele starszego ko-
legę. Mam nadzieję, iż zostało
mi to wybaczone tym bardziej,

że sposób bycia i aparacja pa-
na kierownika są charakter-
ystyczne dla ludzi młodych. W
ogóle cała Sekcja Techniczno-
Ekonomiczna, w której dane
mi było przebywać, składa się
z ludzi bardzo młodych, dale-
kich od drobniomieszczańskich
nawyków. I o ile można mieć
zastrzeżenia do warunków so-
cjalnych (usprawniłowione, bo
przed odnowieniem) to atmo-
sfera pracy w Sekcji jest bu-
dująca. Tutaj superlatyw pod-
adrem kierownika, który po-
zwala nadużyć samodzielność i
rozsądną swobodę holdując
zasadzie: „Nie prowadzimy

za rączkę, organizuj pracę jak
ci wygodnie, byleś wywiązał
się z obowiązków”...

Moim zadaniem było zapo-
znanie się z pracą Działu Tech-
nicznego Wydziału Sieci i Pod-
stacji Trakcyjnych. Studiowa-
łam zatem dokumentację tech-
niczną i uczestniczyłam w nie-
których pracach związanych z
jej przygotowaniem.

Dziękuję pracownikom Sek-
cji Techniczno-Ekonomicznej
za życzliwość i chęć służenia
radą. Mile będę wspominać
pierwsze dwa tygodnie w
MPK, gdyż nie skwitowano
mnie rozpowszechnionym po-
dobno w stosunku do staży-
stów powiedzeniem: „a w szko-
le tego nie uczyli?”

(K. J.)

(Dokończenie ze str. 1)
ciowo instalacyjne w wia-
ciowni, zakończono mod-
ernizację kuchni, przeprowadzono
renowację hali napraw głów-
nych — położono tam całko-
wicie nową posadzkę (brawa
dla Zakładu Remontowo-In-
westycyjnego!). We własnym
zakresie zmodernizowane ka-
nały przeglądowe (zamontowa-
no 8 podnośników elektrycz-
nych). Co jeszcze? w hali ob-
róbki mechanicznej ułożono
nową nawierzchnię asfaltową
pomiędzy obrabiarkami. Uła-
twia to z pewnością pracę, lu-
dzie nie potykają się itp.

Kto głównie przyczynił się
do sukcesów Wydziału? —
pytam kierownika — mgr inż.
Janusza Kucharskiego.

— Przede wszystkim bryga-
da ślusarzy Stanisława Ko-
walskiego oraz „podwoziow-
ców” Mariana Małeckiego. In-
dywidualnie wyróżnić trzeba:
Czesława Dziewońskiego, A-
leksandra Dudka, Jana Saba-

Każdy pojazd na wagę złota

ię, Franciszka Jaworskiego.
Przy modernizacji kuchni —
mistrza Józefa Bujaka oraz
brygadzystów: Jana Muniaka i
Bronisława Pogodzińskiego.
Przy budowie wiaty — bryga-
dę Stanisława Szurgota.

— Czyżby więc Wydział nie
miał żadnych kłopotów?

— Ależ skąd. Są one wszę-
dzie, nie omijają i Produkc-
jno-Remontowego. Sen z po-
wiek spędzają kierownictwu
głównie dwie sprawy. Pierw-
sza — to spadek ilości zatrud-
nionych (część na własną
prośbę, inni z różnych przy-
czyn). W sumie ze stanu 184
pracowników na początku br.,
jest ich obecnie 175. W mie-
dzyczasie nikt nie przybył!
Stan ten powoduje określone
perturbacje zwłaszcza w Od-
dziale Remontów Kapitał-
nych. Doszło do tego, że trze-
ba było przenosić pracow-
ników z regeneracji do remontu.
Przecież zadania planowe ro-
sty dynamicznie, były prak-
tycznie o połowę większe niż
w analogicznym okresie ubie-
głego roku.

Po drugie — brak lub nie-
regularnie dostawy (o ile już
są) części zamiennych — po-
wodują przyhamowanie postę-
pu robót, powodują nierytmicz-
ność, a niekiedy i przerwa-
nie pracy. Odkłada się je na
ręcz innych przedsięwzięć.
Najbardziej drastyczna situa-
cja — na odcinku dostaw
części do nowych podwozi au-
tobusowych typu MTO-3-CH.

Wydział robi jednak, co w
jego mocy, by „wyjść na swo-
je”. Obok pozytywów, o k'o-
rych pisałem już wyżej, zra-
cizowano kompleksowy plan
poprawy warunków BHP. Or-
ganizowane po raz pierwszy
spotkanie z załogą przy kawie
i ciastkach, na którym doko-
nano podsumowania wyników
I kwartału br., wreczono wy-
różnienia i dyskutowano o
najbliższej przyszłości Wy-
działu — zbiegło się z otrzy-
maniem dyplomu za zaję-
cie I miejsca za II półrocze
1976 r. we współzawodnic-
twie międzywydziałowym!

Wydział Produkcyjno-Re-
montowy ZKSAm., przoduje
też w ilości wniosków racjo-
nalizatorskich, zgłaszanych w
ramach tradycyjnych już
gield. Być może, że wpływa
na to charakter pracy. Ale
fakt pozostaje faktem, iż Wy-
dział zajął I miejsce pod tym
względem w skali całego
przedsiębiorstwa w roku 1975.
Są też duże szanse na czoło-
wą lokatę za rok 1976. Pod-
sumowanie — niebawem, a
Produkcyjno-Remontowy ma
niejako w zanadru 1/5 całości
wniosków!

W Wydziale pamięta się
też i o tych, którzy odeszli na
zasłużoną emeryturę. Ostatnio
serdecznie pożegnano Jana
Domagałę z narzędziowni, An-
toniego Barana ze stolarni
oraz Ignacego Dziewońskiego
z Oddziału Produkcyjnego. O-
trzymali oni upominki z fun-
duszu Rady Zakładowej.

Nie wątpimy, że i weterani
będą trzymać kciuki za dalsze
dobre wyniki Wydziału!

PIOTR BOROWSKI

MUZYKA KSZTAŁTUJE OBYCZAJE

„Rok bieżący obchodzony jest pod znakiem rozśpiewania młodzieży” — powiedział m. in. — przedstawicielka Zarządu Krakowskiego ZSMP Janina Zagata na „Sejniku działaczy kultury”, poświęconym problemom amatorskiego ruchu muzycznego, a zorganizowanym przez Młodzieżowe Centrum Kultury FS ZMP Kraków-Śródmieście i Zarząd Zakładowy ZSMP przy MPK.

Sala świetlicy MPK, przy ul. Bocheńskiej 4, wypełniona w 90 proc. młodzieżą. Wśród zaproszonych gości: współorganizatorzy — przedstawiciele Zarządu Krakowskiego i Dzielnikowego ZSMP oraz Młodzieżowego Centrum Kultury Kraków-Śródmieście, działacze kultury z poszczególnych zakładów pracy (dzielnicy Śródmieście) i przedstawiciele aktywności polityczno-społecznej i administracyjnej MPK.

KRONIKA MŁODYCH

Obrady działaczy kultury, otwierają przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP Tadeusz Walczak. Z kolei z całokształtem działalności w zakresie upowszechnienia kultury w MPK, szczegółowo zapoznają zebranych dyrektor mgr Winston Maik. Między innymi mówi o koordynującej roli Działu Kultury i Sportu (obecnie Działu Kultury, Sportu i Wychowania), zakresie działalności Klubu „Tramwajarz” nie tylko na rzecz załogi ale również środowiska. Godne podkreślenia jest to, że mimo iż pracuje w trudnych warunkach ponieważ ma załogę rozproszoną po całym mieście, można powiedzieć, że udostępnia kulturę w wydaniu masowym.

Po dyskusji ostatni punkt programu: przegląd zespołów aktualnie działających w MPK. Dla zdobywców pierwszego miejsca przewidziana jest nagroda-dotacja Rady Zakładowej w wysokości 75 tys. zł. Stawka więc wysoka. Mażenie każdego z zespołów instrumentów muzycznych — za tę sumę mogłyby zostać zrealizowane.

Pierwszy koncertujący to „Pantograf” — zespół z wyrobioną już marką. Znany nie tylko na terenie przedsiębiorstwa. Swoimi występami uświetniający niejedną uroczystość. I trzy inne, zaledwie raczkujące — o stażu od kilku miesięcy do roku. „Pantograf” poza konkursem daje zebrałym popis utworów muzycznych. Szkoda tylko, że nie pomyślano w czasie jego występu o wyciszeniu urządzeń nagłaśniających. Zarówno śpiew wokalistki jak i głosy poszczególnych instrumentów mogłyby wówczas wypaść lepiej.

Pierwszym z grających objętych przeglądem zespołów jest „Rekonians” z WET w Nowej Hucie. Sześcioosobowy skład zespołu prezentuje przyjemne słuchowo melodie w spokojnym rytmie. Wszystkie nie-

co przydługie. Wykonanie momentami jest niezbyt czyste. Może to trena? Niemniej zespołowi temu można wrócić dobrą przyszłość.

Drugim z kolei jest 4-osobowy zespół z WET w Podgórzu pod nazwą „WET”. W przeciwieństwie do pierwszego, produkuje melodie w zupełnie innym stylu. Krótkie, o skocznym rytmie. Ambicje tego zespołu, idą w zupełnie innym kierunku. Porównać go można do mini-kapeli. Uderza duże zgranie muzyczne członków zespołu i czystość wykonania.

Ostatnim jest „Bemol” (a może „Nowaczki” albo „Sami swoi”) z WEA Bieńczyce. Zespół 6-osobowy. Niezbyt dobrze się złożyło, że na przegląd przyszło tylko trzech muzyków. A szkoda. Grają w sumie pół roku. Dorobek ich, to tysiąc opracowanych melodii. Instrumenty własne, tylko perkusja kupiona za zarobione w czynnie społecznym pieniądze. „Bemol” zaprezentował cztery popularne melodie. No cóż, trudno oceniać zespół, który nie przyszedł w komplecie.

Trena, zdenerwowanie i równocześnie duże ambicje aby zagrać jak najlepiej — towarzystwo muzykom. Ale to dobrze, że są wśród naszej załogi ludzie, których muzyka pasjonuje. Po pracy zawodowej grają dla siebie i innych. Przecież muzyka jak pięknie zostało powiedziane — kształtuje obyczaje.

Decyzją jury wyróżniono zespół z WET Podgórze. Sumę zaś 75 tys. zł. podzielono sprawiedliwie między wszystkie trzy zespoły. Pieniądze przydadzą się na zakup instrumentów. Każdy z nich posiada w tym zakresie duże potrzeby.

Sejmik zakończył obrady. Miał charakter roboczy. Ocenili dotychczasową działalność w dziedzinie kultury na terenie przedsiębiorstwa i przedstawił program w tym kierunku na najbliższą przyszłość.

MARIA BUBACZEWSKA

SEJMIK DZIAŁACZY TURYSTYKI

W sobotę, 23 bm., na terenie Ośrodka Wypoczynkowego MPK w Osieczanach odbył się z udziałem kilkudziesięciu osób I Sejmik Działaczy Turystyki, zorganizowany przez ZD ZSMP Śródmieście, Młodzieżowe Centrum Kultury FSZMP Kraków — Śródmieście, Oddział Krakowski PTTK oraz Ognisko TKKF „Mewa”. W ciekawej, konstruktywnej dyskusji na temat aktualnych problemów turystyki młodzieżowej wzięli również udział przedstawiciele Komisji Turystyki ZZ ZSMP przy MPK. Sejmik zakończyło wspólne pieczenie kiełbasek przy ognisku. (P-BOR)

Z OBOPÓLNĄ KORZYŚCIĄ

23 kwietnia br., podpisano umowę o współpracy pomiędzy Kołem ZSMW Instytutu Pediatry i VII Kołem ZSMP przy MPK (Wydziału Remontowo-Produkcyjnego Trakcji Szynowej).

Uroczystość poprzedziła akcja honorowego krwiodawstwa. Umawiające się strony prowadzić będą wspólne prace społeczne i akcje turystyczne. Młodzi pracownicy Instytutu zabezpieczą pod względem medycznym nasze imprezy sportowe i turystyczne. Kontynuowane będą również akcje krwiodawstwa.

Przy podpisaniu umowy obecni byli m. in.: sekretarz ekonomiczny KZ PZPR — tow. M. Kalinowski oraz przew. ZZ ZSMP przy MPK — tow. T. Walczak.

1-majowe zobowiązania

Załoga MPK powitała 1-Majowe Święto licznymi czynami produkcyjnymi i społecznymi. O wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Ludzi Pracy zameldowali:

● Pracownicy Zakładu Taksówek — kierowcy taksówek i pracownicy zaplecza w czynnie produkcyjnym przepracowali 192 godziny. Wartość czynu zamyka się sumą 20,974 tys. zł. W czynnie społecznym pracownicy zaplecza i administracji przepracowali przy uprządkowaniu terenu zakładu 240 godzin. Wartość czynu 3,600 zł.

● Jednostka ORMO z WEA Czyżyny zameldowała: — w dniach 17—24 kwietnia br., na terenie zajezdni 57 członków VI OOP, ZSMP, ORMO i ORZ przepracowało 136 roboczogodzin.

● W dniu 14 kwietnia br., pracownicy brygady Pogotowia Technicznego Autobusowego w WEA Czyżyny przepracowali w czynnie społecznym przy porządkowaniu terenu zajezdni 100 robodz. Wartość czynu 1,700 zł.

● Brygady: Ob. ob. Dudka, Cygala, Górki, Izyka, Kmity, Grzyba, Marciniaka zobowiązały się wykonać w czynnie produkcyjnym z okazji Święta Pracy ponad plan 1 km toru w remoncie bieżącym w torowiskach wydzielonych. Jest to zobowiązanie całoroczne. Wartość jego zamyka się sumą 100 tys. zł. W czynnie społecznym w dniu 12 kwietnia br., 12 pracowników wymalowało 6 barakowozów. Zameldował Wydział Torów.

● Kierownictwo WET Podgórze poinformowało nas, iż w 1-Majowym czynnie społecznym 387 pracowników przepracowało na rzecz wydziału 5,715 robodz. Odmalowano m. in.: 44 wagony tramwajowe, zdemontowano 3 wozy po kasacji, wykonano podesty drewniane do kanałów przeglądowych — 20 szt., odmalowano znaki ostrzegawcze i informacyjne na terenie zajezdni, wprowadzono i wymalowano szyby nad 10 kanałami z napisami informacyjnymi, wymalowano 10 bram wjazdowych barwami ochronnymi itp. Wartość czynu — 85,700 zł.

● W czynnie społecznym 109 pracowników WEA Bieńczyce 17 kwietnia przepracowało 368 robodz. (przy porządkowaniu wydziału). Wartość zobowiązania zamknęła się sumą 62,560 zł.

● 27 osób z Wydziału Remontowo-Produkcyjnego wypracowało w czynnie społecznym (m. in.: przeglądy wagonów tramwajowych, naprawy części elektrycznych, regeneracja nastawnika) — 2,663 zł.

● Pracownicy Wydziału Zaopatrzenia Materiałowego zobowiązali się z okazji 1-Majowego Święta przepracować po 6 godzin (każdy) przy przenoszeniu magazynu do nowych pomieszczeń. W dniu 13 kwietnia br., 17 osób z wydziału wykonało prace społeczne wartości 1,326 zł.

Napiływają coraz to nowe meldunki z realizacji pierwszomajowych czynów. O ich wykonaniu informować będziemy systematycznie.

Jak kapitan tonącego statku

„Trzynastka” okazała się tym razem prawdziwie feralna dla naszego przedsiębiorstwa. Właśnie 13 kwietnia br., doszło do jednego z najbardziej tragicznych wypadków w dziejach krakowskiej komunikacji miejskiej.

Autobus linii „119”, na skrzyżowaniu Al. Słowackiego z ul. Mazowiecką zderzył się z ciężarówką „Star”, będącą własnością Miejskiego Przedsiębiorstwa Transportu i Sprzętu Budownictwa.

Zderzenie miało fatalne skutki. Rozerwany został bak z paliwem „Stara”. Samochód i autobus z miejsca stanęły w płomieniach.

Ze „119” wyleciała przednia szyba, ogień osmolił twarz i ręce kierowcy — Władysława Góldy (nr sl. 6040) — pracownika zasilającego WEA Czyżyny, którego macierzystym zakładem pracy jest krakowskie Pogotowie Ratunkowe.

Mimo szybkiego rozpręstrzenia się ognia, niewątpliwego szoku powypadkowego oraz większości pasażerów, pragnących rzecz jasna momentalnie opuścić płonący autobus — kierowca zachował przytomność umysłu. Szybko otworzył przednie drzwi, nie dość tego, jak kapitan toną-

cego statku, który ostatni opuszcza pokład, przebiegł przez środek autobusu, który trawił bezlitośnie ogień — sprawdzając, czy ktoś przypadkiem nie pozostał wewnątrz wozu. W końcu sam opuścił feralną „119”.

18 osób rannych, w tym 4 ciężiej — oto smutny bilans katastrofy.

Fakt, iż Straż Pożarna oraz Pogotowie Ratunkowe zjawili się na miejscu niemal natychmiast jest bezsporny. Interwencja strażaków na niewie-

le się zdała, pozostały zwęglone wraki.

Szczęście, iż do wypadku doszło po godzinach rannego szczytu przewozowego. To niewątpliwie.

My jednak pragniemy zwrócić szczególną uwagę na wspólną postawę kierowcy, który z narażeniem własnego zdrowia, a może i życia, starał się jak tylko mógł pomóc pasażerom. Kierujemy pod jego adresem słowa najwyższego uznania!

PIOTR BOROWSKI



Tak wyglądał autobus linii „119” już po interwencji strażaków.

WIOSENNY PRZEGLĄD WARUNKÓW PRACY W NASZYM PRZEDSIĘBIORSTWIE ROZPOCZĘTY. TRWAĆ BĘDZIE (OD 25 KWIETNIA) DO 10 MAJA BR.

Akcja ta została dobrze przygotowana, cel winien więc zostać osiągnięty, a wszystkim przecież na tym zależy.

Wśród wytypowanych osób do przeglądu znaleźli się przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych, załogi i kierownictwa. Tym razem szczególny nacisk położono na uczestnictwo w przeglądzie całej załogi, każdy bowiem głos w tej sprawie się liczy.

Wiosenny przegląd przygotowano pod kątem zebrania spostrzeżeń na temat warunków pracy załogi i wprowadzenia w tym zakresie zmian na lepsze.

Jednym z pierwszych, objętych wiosennym przeglądem warunków pracy był WET w Nowej Hucie.

Komisja dokonywała przeglądu każdego stanowiska pracy, zapoznawała się z codziennymi problemami załogi. Kolejno, poczynając od zaplecza socjalnego — szatni i pomieszczenia do spożywania śnia-

dań, przez stolarnię, warsztat mechaniczny, narzędziownię, kuźnię, magazyn, akumulatornię, halę remontową, a skończywszy na miejscach gdzie składany jest złom i wysypisku śmieci — notuje sprawy, wymagające natychmiastowej zmiany. Członkowie Komisji, nie ograniczają się tylko do własnych spostrzeżeń, pytają gospodarzy o poszczególne stanowiska pracy:

— Czy macie jakieś zastrze-

przerwy, nie sposób pomieścić tu całej załogi. W podręcznym magazynku przy stolarni znaleźć można wśród „1001 drobniaków” beczkę z butaprenem, co jest niezgodne z przepisami BHP. Pila tarczowa jest tak ustawiona, że stwarza trudności z przejściem. W warsztacie mechanicznym są ubytki w podłodze, co również może być przyczyną wypadku. Obsługujący tokarkę życzy sobie obniżenia punk-

tu świetlnego i gruntownego remontu maszyny. W tym samym pomieszczeniu nad szlifierką tarczową rzuca się w oczy oszklona, bardzo brudna instrukcja obsługi maszyny. W tym stanie w jakim się znajduje trudno na niej coś odczytać. W warsztacie elektrycznym brak wentylacji. Należy tu również przerobić regał według projektu jednego z pracowników. W kuźni znajduje się punkt spawalniczy. Jest to z uwagi na bezpieczeństwo załogi niedozwolone. Na szczęście zarówno w kuźni jak i z punktu spawalniczego rzadko się tu korzysta. Należy także rozwiązać sprawę obecnego wejścia

— Jak widzicie, swoją pracę bezpieczniejszą?

Każdy z zapytanych coś wnosi. Jest to cenne, bo przecież nawet najbystrzejsze oczy członków Komisji, nie dostrzegają tego, z czym oni sami stykają się tu na co dzień.

W stolarni mówią więc o źle zaprojektowanym wyciągu do trocin, który zamiast doprowadzać je do odchodu, sygnie na pracownika obsługującego maszynę. W pomieszczeniu przeznaczonym na spożywanie śniadań, narzekają na dużą ciasnotę. Podczas jednej

się poprawa wentylacji. Za mało jest również beczek na wodę i przydałoby się wymienić rozbity zlew.

Główna hala zajezdni i kolejne problemy; należy uzupełnić punkty spawalnicze w kanałach głównych, podłożyć chodnik gumowy pod urządzenie do sprawdzania złączy, rozwiązać sprawę ogrzewania w kanałach przeglądowych i oczyszczania ich z gromadzącej się wody — poprawić drożność odpływu. Skończyć remont dachu (nad całą zajezdnią), uzupełnić pod sufitem świetliki, a w najbliższym czasie wymienić całe oświetlenie na rteciove. Trzeba również pomyśleć o

rozwiązaniu sprawy sukcesywnego wywożenia złomu z zajezdni i wybudowaniu zadającego pojemnika na śmieci. Jest też problem z długotrwałym remontem myjni. Urządzenie to jest już zresztą mocno przestarzałe. Oby jak najprędzej doszło do realizacji nowej, automatycznej myjni i żeby usytuowana została na zewnątrz budynku — wówczas podczas mycia wozów woda nie zanieczyszczałaby

Wcześniej zwolnią się pomieszczenia po Ekonomacie. Może by tym sposobem poprawić przestrzeń życiową załogi WET w Nowej Hucie?

W pierwszej kolejności, załatwienie zostaną w oparciu o protokół z komisji przeglądowej sprawy dotyczące poprawy warunków pracy te łatwiejsze. Poważniejsze z zadań, zakwalifikowane zostaną przez kierownictwo Wydziału do wykonania w terminie późniejszym. Natomiast propozycje nadające się do planu kompleksowego, rozpatrywane będą przez Zakładową Komisję Przeglądową i włączone zostaną do planu na rok bieżący, przyszły i lata następne.

Jak więc widzimy, społeczny przegląd warunków pracy jest sprawą niezwyklej wagi zarówno dla przedsiębiorstwa jak i członków jego załogi.

Trzeba jeszcze dodać, że głównymi organizatorami jego są Rada Zakładowa i Rady Oddziałowe Związków Zawodowych.

To dobrze, że w skład zespołów przeglądowych wchodzi przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych. Ale najważniejsze jest to, że każdy ma obecnie prawo niezależnie od zajmowanego stanowiska decydować o swoich warunkach pracy.

MARIA BUBACZEWSKA

DECYDUJĄ SAMI

Piłkarze ZKS „Tramwaj” walczą o byt

Niezbyt pomyślnie zainaugurowali piłkarze ZKS „Tramwaj” wiosenną rundę występów w klasie wojewódzkiej seniorów.

Najpierw nasz zespół uległ rezerwie Garbarni 0:1 (0:0), prezentując mierną grę przez większą część spotkania. Później przyszła porażka w wyjazdowym meczu z rezerwą Pradniczanki 2:1 (1:0), przy czym bramki dla naszych barw uzyskali: Kofin i Galaś.

Po rozegraniu 17 kolejki spotkań tabela przedstawiała się następująco:

1. Wawel	17.30 38—6
2. Garbarnia Ib	17.24 28—10
3. Wanda	17.23 28—14
4. Hutnik Ib	17.21 25—13
5. Kabel	16.21 22—13
6. Wisła Ib	16.16 24—19

7. Clepardia	17.16 18—22
8. Grębałowian.	17.15 29—31
9. Skawinka	17.15 18—22
10. Cracovia Ib	16.13 14—28
11. Orzeł	16.12 15—22
12. Pradniczanka	17.12 18—26
13. Tramwaj	17.12 15—32
14. Czarnochow.	16.10 19—34
15. Górnik W.	17.10 12—31

Dla żadnego z kibiców ZKS „Tramwaj” nie ulega chyba wątpliwości, że naszym pupilem przyjdzie stoczyć z bezpośrednimi sąsiadami z tabeli zaciętą walkę o byt w klasie wojewódzkiej.

Potrzebny jest serdeczny, gorący doping. Dlatego też apelujemy, by na meczach zjawiało się coraz więcej naszych pracowników. Doda to z pewnością otuchy chłopcom, którzy dolożą wszelkich starań, by nie zawieść zaufania, jakim ich obdarzono.

(P-BOR)

Brydżyci przestają „raczkować”

15 kwietnia br., w Zakładowym Klubie MPK odbył się turniej brydża sportowego, zorganizowany przez garstkę miłośników tej interesującej dyscypliny sportu. W turnieju wzięło udział 6 par, co — jak na początek — stanowi dobry prognostyk. Zwycięzcy zostali nagrodzeni (upominkiem i dyplomami), a triumfowała para: Zofia Fenrych — Krzysztof Doraził. II miejsce wywalczyli: Marek Lagan — Janina Sobolewski, a trzecie: Janina Doraził — Zygryd Fenrych. Turniej prowadził sędzia, przedstawiciel Polskiego Związku Brydża Sportowego.

W tym samym dniu postanowiono powołać do życia Sekcję Brydża Sportowego przy MPK Kraków. Zarząd Sekcji ukonstytuował się następująco: prezes — inż. Jan Sokółowski, wiceprezes — inż. Krzysztof Nosal, sekretarz — mgr inż. Bogdan Wietki, członkowie Zarządu — Krzysztof Doraził i Zbigniew Miernik.

Na inauguracyjnym posie-

dzeniu nakreślono zakres działania sekcji. Przedstawiono propozycje rozgrywek brydżowych, a przede wszystkim pomysłowności tej interesującej dyscypliny sportu. W turnieju wzięło udział 6 par, co — jak na początek — stanowi dobry prognostyk. Zwycięzcy zostali nagrodzeni (upominkiem i dyplomami), a triumfowała para: Zofia Fenrych — Krzysztof Doraził. II miejsce wywalczyli: Marek Lagan — Janina Sobolewski, a trzecie: Janina Doraził — Zygryd Fenrych. Turniej prowadził sędzia, przedstawiciel Polskiego Związku Brydża Sportowego.

Zdajemy sobie sprawę, że w naszym przedsiębiorstwie sporo osób gra w brydża, że są możliwości organizowania turniejów lub nawet ligi międzywydziałowej. Chcemy, by imprezy brydżowe cieszyły się dużą frekwencją, by stanowiły okazję do wymiany i konfrontacji wiadomości i doświadczeń. Z czasem można pokusić się o utworzenie drużyny i przystąpić do rozgrywek ligi krakowskiej.

Zarząd, który działa od niedawna liczy, że jego inicjatywa nie minie bez echa, że następne spotkania przy kwadratowych stolikach cieszyć się będą coraz większym zainteresowaniem.

BOGDAN WIETKI

KO-owcy NA CENZUROWANYM

Bilet do kina — plakat w gablocie

Rok 1977 został ogłoszony rokiem czytelnictwa. Krakowska Rada Związków Zawodowych wystąpiła z apelem do Rad Zakładowych, dotyczącym propagowania czytelnictwa poprzez organizowanie konkursów czytelniczych. Nagrody dla zwycięzców będą dofinansowywane przez Krakowską Radę. MPK znajduje się w niekorzystnej sytuacji, nieczynna jest bowiem Zakładowa Biblioteka. Przyczyna? Obiektywna! Brak pomieszczenia gdzie można by ustawić regaty z książkami. Pewnym wyjściem z tej sytuacji są potworzone punkty biblioteczne w poszczególnych wydziałach, przedsiębiorstwa. Ale to sprawy niełatwe. Między innymi właśnie na ten temat dyskutowano na zebraniu przewodniczących KO, które prowadziła przewodnicząca KO przy RZ p. H. Białek.

Rada Zakładowa dysponuje dość pokaźnymi funduszami na cele kulturalno-oświatowe. Rzecz u tym by je należycie wykorzystywać. Zazwyczaj Rady Oddziałowe ograniczają się do zakupów biletów do kin czy teatrów. Wprawdzie to dobra rozrywka kulturalna, nie może być jednak jedyną formą działalności na tym odcinku Rad Oddziałowych. Dużym polem do popisu mogą być przecież spotkania z Ludźmi Dobrej Roboty. Ze spotkania przy kawie i lampce wina pracownik oprócz satysfakcji, iż dostrzeżono jego pracę może wynieść przecież doznania natury duchowej. Istnieją bowiem fundusze by te spotkania uatrakcyjnić.

W celu podnoszenia jakości propagandy wizualnej w wydziałach Rada Zakładowa organizuje konkursy gazetek. Zazwyczaj Komisja oceniająca gazetki urządza przeglądy po rocznicach i świętach państwowych. Tematyka gazetek jest wtedy jednakowa a oceniana jest jej forma. Właśnie na tymże zebraniu apelowano by gazetki były podpisywane. Często się zdarza, że jej autor jest nieznany i nie wiadomo komu wręczyć nagrodę. Tak właśnie było na ostatnim rozdaniu upominków rzeczowych, gdzie I nagrodę za gazetkę o tematyce „Dnia Kobiet” zdobył uczeń klasy II b — A. Dudek.

A swoją drogą nie najlepiej chyba świadczy o pracy przewodniczących Komisji jeżeli nie wiedzą kto u nich wykonuje gazetki. A przynajmniej podziękować autorowi przydałoby się. Ciekawa wydaje się propozycja przewodniczącej KO przy Radzie Zakładowej, by gazetki pokazywały osiągnięcia wydziałowe. Często zawierają one po prostu wycinki z gazet, czy też gotowe plakaty.

F. SERWIN

Od RED. Nad treścią i formą pracy kulturalno-oświatowej muszą się poważnie zastanowić przewodniczący KO. Bilet bowiem do kina czy też plakat w gablocie — sprawy niełatwe, a do tego sprowadza się praca tych od kultury w wielu wydziałach. Objęcie funkcji KO-owca do czegoś zobowiązuje, tym bardziej, że fundusze na te cele są. Sprawom zasugerowanym dziś, przyjrzymy się bliżej. Zajmiemy się również losami naszej cennej starej biblioteki.



— Jestem chyba przeziębiony. Od rana coś mnie kłuje w plecach.

HUMOR

WIATRAKI

— O ile dobrze pamiętam — mówi turysta — na tym wzgórzu stały niegdyś dwa wiatraki.

— Tak to prawda, jeden zlikwidowaliśmy.

— Dlaczego?

— Nie starczyło wiatru dla dwóch.

NICPOŃ

Niepoprawny nicpoń wraca do domu o 3 nad ranem, potrąca krzesło i robi straszny hałas. Żona budzi się i pyta zaspą.

— Kto tu jest?

— Mąż szeptem:

— Nikt kochanie.

W WIEZIENIU

Pewien orientalny władca odwiedza więzienie, w którym przebywa 20 skazanych i pyta ich za co siedzą. 19 spośród nich przysięga, że siedzi tu niewinnie, jedynie wskutek omyłki sądów, natomiast dwudziesty przyznaje się, że siedzi tu za kradzież. Władca rozkazuje:

— Natychmiast wypuścić go na wolność, bo może mieć zły wpływ na wszystkich pozostałych uczciwych ludzi, którzy się tu znajdują.

NIE TRZEBA

Gwiazda filmowa u lekarza:

— Czy mam się rozebrać panie doktorze?

— Nie trzeba, byłem wczoraj w kinie na pani filmie.

JAK DŁUGO:

Rozprawa karna w sądzie bardzo się przedłuża. Oskarżony niecierpliwi się i pyta adwokata:

— Jak długo to jeszcze będzie trwało?

— Dla mnie jeszcze ze dwie godziny. Dla pana co najmniej trzy lata...

W PODRÓŻY

Okretem podróżuje małżeństwo Szkotów. Zrywa się sztorm, uszkodzony okręt zaczyna się przechylać na jedną stronę.

— Boże, chyba toniemy! — krzyczy przerażona żona.

— A co to nas obchodzi, czy to nasz okręt?

NOWA AWANTURA

Ostatnie słowo w sprzeczce małżeńskiej zawsze należy do żony.

— A co się dzieje, jeżeli mąż jeszcze coś powie?

— Zaczyna się zupełnie nowa awantura.

PRZESZKODA

Skarży się panna Lala swojej przyjaciółce:

— Nie masz pojęcia, jak mnie to martwi, że nigdy nie mogę się równomiernie opalić.

— A cóż ci przeszkadza?

— Jak to co? Kostium kąpielowy!

OSZALAŁ

— Żal mi ciebie, jesteś dopiero od dwóch tygodni żoną i już sam sobie przyszywasz guziki?

— Oszalałeś? To jest żakiet mojej żony!

Komunikaty

● NIE TRAC SZANSY!

Dyrekcja MPK wraz z Działem Szkolenia Zawodowego informują, że są jeszcze przyjmowane zgłoszenia chętnych do podnoszenia swoich kwalifikacji w specjalności „przewozy w komunikacji miejskiej” w naszym Średnim Studium Zawodowym.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej. Wymagany jest także 2-letni staż pracy w MPK. Szczegółowych informacji udziela Dział Szkolenia Zawodowego, ul. Dzierżyńskiego 22.

★

Miłośników taa...kiej ryby informujemy, że Sekcja Wędkarska rozpoczęła już swoją działalność. W niedzielę 17 bm., odbyły się zawody grun-

towe na rzece Wiśle w miejscowości Pawłów k. Korczyna. Największym szczęściwcem okazał się kol. Jerzy Albrecht z Wydz. Remont.-Produkcijnego, który po złowieniu 52-centymetrowego suma zdobył 2.040 punktów oraz pierwszą nagrodę ufundowaną przez Ognisko TKKF „Tramwajarz”.

II lokatę z 524 punktami zajął kol. Eugeniusz Zadura z WET Nowa Huta, a III — Władysław Godrń, były pracownik MPK (obecnie na emeryturze), który uzyskał 303 punkty.

Amatorów „szczupaków, brzanek, sandaczy i sumów” serdecznie zapraszamy na wycieczki wędkarskie, które odbywają się w każdą niedzielę sezonu.

Kącik różności

Jak się ubrać

W ostatnim czasie spódnice starają się wyprzeć tak chętnie noszone (na co dzień) przez nasze panie spodnie. Czy im się to udało? Może tylko częściowo.

Obecnie w modzie panują dwa style — ludowy i sportowy. Ten pierwszy lansuje m. in. spódnice, ten drugi — modę džinsową. Zarówno spódnice jak i spodnie.

Spodnie mają w tej chwili zdecydowanie węższą nogawkę 28 cm. Jeżeli chodzi o materiał to włókno naturalne — teksas, wełna i len wyparty zupełnie tak do niedawna jeszcze modną cremplinę.

Cóż więc pozostaje? Jak najprędzej zwęzić nogawki u

warzystwie byłby bardzo miły, gdyby... nie właśnie owo bliżej mi nieznane małżeństwo. Otóż przez cały prawie czas „kochany małżonek”, starał się bawić zebrane towarzysztwo, kosztem swojej żony.

Wyrażając się dowcipnie to o jej zdolnościach kulinarnych, to znów braku inicjatywy w załatwianiu przeróżnych spraw.

Małżonka owego pana (kobieta atrakcyjna) i raczej na niezdarę życiową nie wyglądająca, zupełnie na słowa męża nie reagowała. Widocznie znała dobrze jego „sposób bycia”.

Pozostałe osoby były na tyle dobrze wychowane, że również udawały, że tego nie słyszą, a nawet starały się kierować ogólną rozmową na inne tematy.

Na kanwie opisaną przeze mnie historii warto powiedzieć, że bawienie się (czy innych) kosztem kogoś drugiego jest bardzo niesmaczne aby nie wyrazić się dosadniej to co najmniej w złym guście.

Dla każdego coś smacznego

BULECZKI FASZEROWANE

8 małych bułeczek, 30 dkg pieczarek lub kilka suszonych grzybów, 4 parówki (lub kawałek kiełbasy serdelowej), 2 spore cebule, sól, pieprz, odrobina przyprawy chińskiej, łyżka tłuszczu, bułeczka śmietany, łyżeczka maki, 2 łyżki starłego ostrego sera, trochę masła do posmarowania bułeczek, zielenina.

Z bułeczek ściąć wierzchy, wydrążyć miękisz, posmarować wewnątrz masłem. Pieczarki umyć, pokrajać w paseczki, cebule pokrajać w krążki, parówki na kawałki długości 2 cm, naciąć z obu końców na krzyż. Na rozgrzany tłuszcz włożyć pieczarki, smażyć na dość silnym ogniu do odparowania soku dodać cebule, reszki, następnie parówki (lub pokrajaną w podobny sposób kiełbasę) — smażyć aż nacięte końce kiełbasek odwiną się na zewnątrz. Wówczas dodać śmietanę wymieszaną z makią, przyprawę, zagotować. Do bułeczek włożyć po trochu sosu, posypać startym serem, przykryć ściętymi czapeczkami i wstawić do wygrzanego, bardzo gorącego (220 st. C) piekarnika. Gdy bułeczki zrumienią się — zaraz podać, oblewając wokół resztą sosu, posypać zieleniną.

Farsz do bułeczek może być rozmaity — zależnie od tego czym dysponujemy: a więc z ryby po grecku, z resztek mięsa czy drobiu, wreszcie farsz kulebiakowy z kapusty, grzybów, jaj i cebuli.

Smacznego!

MARIA



tych spodni, które posiadamy. Jeżeli zdecydujemy się na uszyte nowych, to kupując materiał weźmy go trochę więcej aby starczyło na kołnier i szerokie modne mankiety do bluzy, która wypadnie bardzo ładnie jeżeli uszyjemy ją z takiego samego materiału ale w kontrastowym kolorze. Po bokach bluzy, należy zostawić rozcięcie. Są bardzo modne.

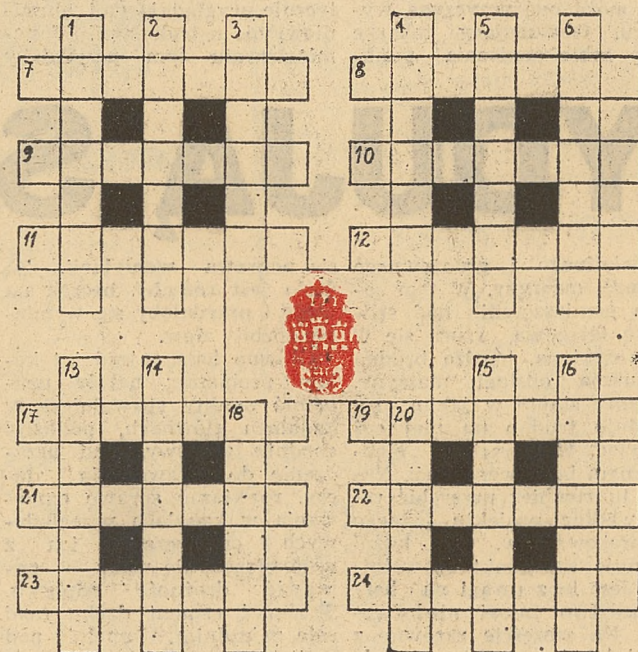
Nawet najciekawiej uszyta spódnica nie może konkurować w pewnych przypadkach ze spodniami. Np. na czasach, campingu czy wycieczce — są po prostu nieodzowne.

SAVOIR VIVRE

Kilka dni temu, znalazłam się w większym gronie swoich znajomych. Było tam również małżeństwo w średnim wieku, które spotkałam po raz pierwszy w życiu.

Wieczór spędzony w tym to-

KRZYŻÓWKA NR 33



POZIOMO: 7) Konny zapaśnik w walce byków. 8) Utwór ośmieszający. 9) Mieć je jak najdłużej. 10) Często gdzieś bywa. 11) Kajak w worku. 12) Do łóżka. 17) W dawnej Polsce — zakładanie wsi lub miasta.

19) Postać, wygląd zewnętrzny. 21) Sklep w koszarach. 22) „Chodzi” na ręce. 23) W ręku chirurga. 24) Więcej niż kram.

PIONOWO: 1) Most nad jezdnią. 2) Żegluga przybrzeżna. 3) Nowa wiadomość. 4) Nalot na mieś. 5) Odważny bez wyobraźni. 6) Pisarz. 13) Klęska, przegrana. 14) Miekkie kredki. 15) Znawca sztuki wojennej. 16) But z wyższą cholewką.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 31

POZIOMO: 7. migawka, 8. ubóstwo, 9. smoczek, 11. dys-tans, 13. linotyp, 14. stogi, 15. ampla, 16. klucz, 18. afekt, 20. Chorwat, 23. szelest, 25. tkal-nia, 27. piskorz, 28. Andrzej.

PIONOWO: 1. pigment, 2. walc, 3. nankin, 4. surdut, 5. oset, 6. kwintal, 10. zgłiszczce,

12. separatka, 17. licznik, 19. koliber, 21. ostrze, 22. witraż, 24. laka, 26. lira.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 31 nagrody książkowe wylosowali: Tadeusz Duduś — WET Nowa Huta; Adam Pawlik — WET Nowa Huta; Marian Dubiel — Wydz. Zabezp. Ruchu.

UWAGA! Prosimy nie nadsyłać rozwiązań na diagramach!

„SYGNAŁY MPK” — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Piotr Borowski, Maria Bubaczewska, Janina Dziuro, Filomena Serwin.

Adres Redakcji: MPK, Kraków, ul. Wawrzynca 15, p. 13, telefon 645-30, wewn. 99.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka, Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 2500.

C-38